

Trump grozi pokojem! Niebezpieczeństwo!



Kiedy oglądam niektóre polskie media i słyszę, że Trump zdradził, bądź Ameryka zdradziła to drapię się po głowie zapytując, czego ci autorzy nie rozumieją? Trump nie jest prezydentem Ukrainy, Polski, czy nienawidzącej go ostro lewicującej Europy, Ukraina nie jest też członkiem NATO. Jest prezydentem Ameryki, którą chce wyrwać ze szponów globalistycznego totalitarnego lewactwa i przywrócić jej siłę i normalność. Dlaczego? Dlatego, że lewackie pomysły, socjalizm nigdzie się nie sprawdziły przez to, że dla socjalizmu, jak to pisał Majakowski jednostka jest zerem, jest bzdurą! Tylko kotchoz, kibbutz, unia płonącej planety, nieważny jest człowiek,

Dużo się dzieje, nie będzie kryzysu z budżetem w USA, obecny został przedłużony o 6 miesięcy. DOGE Muska dalej wycina tłuszcz z biurokracji DEEP STATE. Kanada ma nowego premiera, którym jest Mark Carney, głęboki globalista był szef Bank of England, czyli Kanadyjczycy trafili *"z deszczu pod rynnę"*. Pod okiem Trumpa trwają rozmowy z Putinem i Żeleńskim o 30 dniowym rozejmie. Rosja praktycznie okrążyła siły ukraińskie w obwodzie kurskim, czemu zaprzecza Żeleński. Trump usiłuje *"wyrównać"* cła w wymianie handlowej z poszczególnymi krajami, co spotyka się z kompletnym zaskoczeniem i zapowiedziami odwetowych ciał na amerykańskie produkty. UE usiłuje scentralizować władzę jej elit nad członkowskimi państwami narodowymi, co może doprowadzić do jej upadku. Polska lawiruje między UE, a US.

Niedawno Trump w obecności Kongresu i Senatu, oraz zaproszonych gości wygłosił swoje prezydenckie orędzie o stanie państwa, obserwacja tego zjawiska szokowała. Jedna, republikańska strona wiwatowała na stojąco, biła brawa, niczym na koncercie. Druga, demokratyczna połowa zachowywała się tak jakby uczestniczyła w pogrzebie, niestety własnym. Dziś bardzo gorącym medialnym daniem jest ukraińsko-rosyjski kotlet, jego przystawki szykują w Kijowie, Moskwie, Waszyngtonie, a nawet w arabskim Jeddah. Chodzi o rozejm, przerwę w zabijaniu na całe 30 dni, inicjatywa Trumpa mająca na celu zatrzymanie tej krwawej niepotrzebnej wojny między dwiema słowiańskimi państwami.

Polacy widzą i oceniają Trumpa przez pryzmat jego reakcji na wojnę na Ukrainie, jednak Trump głównie zajmuje się uporządkowaniem bałaganu w polityce wewnętrznej, gdzie dochodzi do naprawdę wielkiej rewolty prawie we wszystkich dziedzinach. Przysłowie mówi, że naprawę świata powinno zacząć się od siebie. Zagraniczni obserwatorzy zapominają, że Trump wygrał prezydenturę dlatego, że poprzednia lewicowa administracja Bidena nie dbała o interesy tak amerykańskiego podatnika jak i o interesy państwa i była podporządkowana interesom globalistów. Dlatego głównym zadaniem Trumpa jest skończenie z powszechną zbiurokratyzowaną korupcją DEEP STATE (np. globalista Soros), która używając pieniędzy amerykańskiego podatnika beczelnie finansowała ponadnarodowe lewicowe ruchy i organizacje właśnie zagrażające wartościom cywilizacji chrześcijańskiej z których podatnik był dumny!

Nie łudźmy się, Trump doskonale wie, że tak naprawdę na dokonanie przeobrażeń ma tylko niespełna dwa lata, aż do samorządowych wyborów w 2026 r. Jeśli do tego czasu nie upora się z inflacją, polityką ciał i swoim programem radykalnych reform, to niestety przegra drugą kadencję, tak jak dzięki inwazji sponsorowanego

globalistycznego sztyletu chińskiego wirusa jego program MAGA został zatrzymany w pierwszej kadencji. Jeśli straci większość w Kongresie i Senacie to wtedy powtórzy się krwiożerczy atak niszczący wszelkie nadzieje na przywrócenie normalności w Ameryce i w świecie i bezpiecznie można powiedzieć, że zasłużymy abyśmy my i nasze dzieci żyły w komunie.

Wrogowie Trumpa tylko na to czekają. Jeśli ktoś z Polski tego nie rozumie to niech spojrzy jakie są cele i konsekwencje totalitarnych, komunistycznych posunięć, dyrektyw UE (czy nawet skandaliczna sytuacja w prezydenckich wyborach w Rumunii, czy polski "okrągły stół"). Oczywiście w ramach rozpoznania zielonej "globalnej głupoty" trzeba by się wysilić, uruchomić i usamodzielnąć swój mózg, ale dla milionów naiwnych i leniwych pelikanów jest to wprost niewyobrażalna operacja specjalna...

Powracając do zagadnienia wojny na Ukrainie trzeba zauważyć, że Trump odziedziczył wspieraną przez administrację Obama/Biden wojnę i oceniając jej bezsens szybko chce ją zakończyć, widząc setki tysięcy ofiar i postępującą dewastację ukraińskiej infrastruktury. Przecież ta wojna dramatycznie redukuje populację Ukrainy i Żeleński doskonale zdaje się z tego sprawę. Dla Trumpa logicznym jest, że ta bezsensowna wojna, której sprzyjała poprzednia globalistyczna administracja Bidena musi być też zakończona, gdyż pochłanianie amerykańskie zasoby finansowe powodując ogromne zadłużenie przyszłych pokoleń Amerykanów. To nie jest bez konsekwencji i nie jest takie proste jak powiedział Jacek Bartosiak "*niech Ameryka dodrukuje pieniędzy*". Bezmyślnie zaciągany dług zawsze prowadzi do upadłości...

Kiedy oglądam niektóre polskie media i słyszę, że Trump zdradził, bądź Ameryka zdradziła to drapię się po głowie zapytując, czego ci autorzy nie rozumieją? Trump nie jest prezydentem Ukrainy, Polski, czy nienawidzącej go ostro lewicującej Europy, Ukraina nie jest też członkiem NATO. Jest prezydentem Ameryki, którą chce wyrwać ze szponów globalistycznego totalitarnego lewactwa i przywrócić jej siłę i normalność. Dlaczego? Dlatego, że lewackie pomysły, socjalizm nigdzie się nie sprawdziły przez to, że dla socjalizmu, jak to pisał Majakowski jednostka jest zerem, jest bzdurą! Tylko kołchoz, kibbutz, unia płonącej planety, nieważny jest człowiek, ważna jest utopijna wizja szczęśliwości, która niestety zgodnie z historycznym rekordem daje nam tylko piekło! Trump chce zawrócić ten pogrzebowy kondukt i odnowić Amerykę, ale nie będzie łatwo.

Obecna sytuacja Ukrainy nie jest optymistyczna, jeśli Żeleński nie przystąpi na warunki Trumpa odnośnie szybkiego zawarcia rozejmu, poniesie sromotną klęskę i przez to znieważy ogromną ofiarę bitnego ukraińskiego żołnierza. Ukraina jest w trudnej sytuacji sponsorowanej przez cynicznych liderów globalistycznej lewicy będących na pasku NWO. Tylko Polska i Ameryka autentycznie wspomagały Ukrainę w wojnie z Rosją, reszta UE ofiarowała Ukrainie pomoc na zasadzie pożyczki, bądź zastawu pod zasoby.

Zabawnie brzmi oburzenie komentatorów na decyzję Trumpa po akrobatycznym występie Żeleńskiego w Białym Domu. Trump chciał pomóc Ukrainie w zakończeniu wyniszczającej ją wojny, jako facet z biznesowym bagażem zauważył, że Anglia, Niemcy, Francja plus, które utoczyły Putina finansując jego zbrojenia przez zakup ropy i gazu, nie dają funduszy i broni, a jedynie je "*pożyczają*". Żeleński nie chciał podpisać z USA umowy o wspólnym wydobywaniu minerałów (na 50%) z sekretarzem skarbu Scottem Bessentem w Kijowie mówiąc, że podpisze to w czasie konferencji w Monachium z sekretarzem Marco Rubio. Tam stwierdził, że jednak chciałby osobiście pojawić się w Waszyngtonie, aby podpisać. Wiemy, że tam też kręcił i nie podpisał. Może już wtedy Trump wiedział, że Żeleński 17 stycznia już podpisał taką umowę (na sto lat!) odnośnie eksploatacji zasobów mineralnych z globalistami z City of London?

Trump, który ma swoje doświadczenie w mediach i telewizji nie takie rybki zjadał na śniadanie jak Żeleński, któremu wygarnął, że w swojej grze nie ma on żadnych kart bez wsparcia Ameryki. Żeleński widocznie zbyt uwierzył w swoją gwiazdę (przypomina tu nieco Wałęsę) i jako zawodowy aktor próbował grać ten sam scenariusz niezłomnego wodza walczącego w obronie zachodniej cywilizacji z imperialną Rosją Putina. Jakoś mu umknęło, że prezydentem w US jest Trump, przeciwko któremu w poprzednich wyborach wspierał on i jego ambasada w Waszyngtonie konkurentów Trumpa. Zresztą podobnie było i w ostatnich wyborach (Żeleński w Pensylwanii). Niestety Trump nie jest zainteresowany postępową lewicową ideologią i ją zwalcza, aby Amerykanom przywrócić normalność. Dlatego też trudno mu dojść do porozumienia z lewicową UE.

Tak dużo się dzieje, że nie sposób na kilku stronach (nikt nie lubi długich tekstów) usiłować przekazać obraz zachodzących wydarzeń, a dzieje się wiele. Trump i (używając języka Piłsudskiego) jego pułkownicy przeganiają demokratyczne święte krowy wyżerające pastwiska amerykańskiego podatnika. Przeprowadza w tym powołany urząd do walki z korupcją (DOGE) pod kierownictwem słynnego biznesmena pochodzącego z RPA, Elona Muska. Kilka dni temu Musk udzielił wywiadu Larry Kudlow w którym odniósł się do ostatnich cyberataków na platformę X, informując, że większość tych ataków pochodziła z obszaru Ukrainy (!). Ukraiński dziennikarz, który niedawno odebrał odznaczenie od prezydenta Żeleńskiego (Vadim Karpiak) niedawno zapytał, gdzie jest "Lee Harvey Oswald", który w/g oficjalnej wersji zastrzelił prezydenta John F. Kennedy. To dopiero przejaw kultury, taktu i wdzięczność!

Przypomnijmy, że od początku wojny na Ukrainie Musk bezpłatnie zaoferował walczącej Ukrainie swój internetowy system kosmicznego naprowadzania tak niezbędnego do rozpoznania nadchodzących ataków, jak i planowaniu własnych działań. Rosjanie zniszczyli tradycyjne sposoby elektronicznej komunikacji na Ukrainie. Po roku widząc miliardy dolarów przeznaczanych na Ukrainę, poprosił o refundację swoich kosztów, co spotkało się z oburzeniem Ukraińców. W rezultacie koszty zgodziła się przejąć Polska (\$50 mln+) i strona amerykańska. 4 marca bezskutecznie namawiający Żeleńskiego na podjęcie rokowań w/s przerwania wojny *"zniesmaczony"* Trump zatrzymał pomoc wojskową i wywiadowczą dla wojsk Ukrainy. Po rozmowach w Jeddah, Arabia Saudyjska, gdzie sekretarz stanu Marco Rubio spotkał się z delegacją ukraińską w celu pozyskania jej stanowiska do warunków zatrzymania wojny i osiągnięcia pokoju Trump przywrócił pomoc.

Coraz bardziej znienawidzony przez czerwonych globalistów Musk, którzy w proteście podpalali i niszczyli dilerów jego samochodów Tesli powiedział, że kluczem do zatrzymania wojny na Ukrainie byłoby wprowadzenie sankcji wobec 10 największych oligarchów Ukrainy, zwłaszcza tych, którzy mają wille w Monaco. Wychodzi na to, że po usunięciu od gry będącej na usługach globalistów administracji Bidena, UE dalej utrzymuje swoją wojenną postawę, duńska premier Mette Frederiksen wreszcie wykrztusiła z siebie linię programową globalistów:

"pokój w Ukrainie jest bardziej niebezpieczny niż trwająca wojna"

Celem rozmów w Jeddah było zdefiniowanie ukraińskich warunków zawieszenia walk na 30 dni i przekazania ich do wiadomości Putina, z którym następnie omawiane będą jego warunki w celu wypracowania wspólnego programu rozejmu. Na dziś Putin jest bardziej zainteresowany dalszym zajmowaniem ukraińskich ziem i konsekwentnym zlikwidowaniem ukraińskiej operacji specjalnej w obwodzie kurskim. Jednak niedawno Putin zgodził się na projekt rozejmu. Ze swej strony, Trump po ukraińskiej zgodzie na rozejm wznowił dostawy broni i udostępnił tak niezbędny elektroniczny podgląd pola walki.

W międzyczasie Rosjanie przeprowadzili bardzo brawurową akcję przerzucając setki żołnierzy rurami nieczynnego gazociągu 15 km na tyły ukraińskich sił w rejonie kurskiego obwodu w Rosji. Powstała panika i poważne zagrożenie całkowitego odcięcia inwazyjnych ukraińskich sił w rejonie Sudży. Ich sukcesy miały być kartą przetargową w negocjacjach, jednak wydaje się, że to nie wypaliło, a nawet stworzyło więcej problemów. Innym powodem ukraińskiego uderzenia na Kursk miało być spowodowanie zmniejszenia rosyjskiej przewagi, tak aby zmusić ją do wycofania sił z frontu, ale to też nie wypaliło. Prezydent Trump zwrócił się z apelem do Putina, aby oszczędził życie żołnierzy ukraińskich i potraktował ich jako wojennych jeńców. Putin zgodził się z zastrzeżeniem, że żołnierze złożą broń. Dowództwo ukraińskie mówi, że absolutnie nie ma tam kryzysu i Ukraińcy wycofują się na z góry upatrzone pozycje(?). Co gorsze zmasowane tam teraz rosyjskie siły mogą uderzyć w kierunku Charkowa.

Putin jest zdania, że 30 dniowy rozejm, zawieszenie broni pomoże tylko Ukrainie, dając jej czas na podciągnięcie posiłków, broni i rekruta. Zapowiada też negocjacje, jak ten rozejm ma funkcjonować w detalu, podkreślając, że jest zainteresowany ostatecznym pokojem i jest przeciwny monitorowaniu warunków rozejmu przez siły państw NATO. Widocznie Putin myśli, że w nowej sytuacji może uzyskać więcej w negocjacjach niż na polu walki. Przecież to on uderzył na Ukrainę i znamy jego sposoby uśmiercania ludzi z opozycji, których poglądy zagrażały jego pozycji w Rosji. Ze swojej strony Trump zagroził, że w razie braku kooperacji Putina będzie zmuszony do wprowadzenia ostrych sankcji wobec każdego państwa, które pomaga Putinowi prowadzić wojnę (Chiny, Indie)

zapowiedział też wyłączenie Rosji z systemu bankowego. W takiej sytuacji Rosja zostałaby zepchnięta do młodszych partnerów Chin. Trump w przyszłym miesiącu wybiera się do Chin na rozmowy o wzajemnych cłach. Trump może zaproponować Chinom lepszą pozycję kosztem zwalczającej go UE.

Prawdopodobnie Putin wierzy, że Trump jest tego rodzaju liderem, który nie rzuca słów na wiatr, kiedy grozi eskalacją konfliktu w razie odmowy Putina na negocjacje. Podejrzewam, że Trump również przedstawi Putinowi lukratywne propozycje na wspólną eksploatację złóż minerałów rzadkich należących do Rosji ofiarując mu technologię i kapitał, co z kolei uniezależniłoby go od chińskiego monopolu w tej dziedzinie. Jak wiemy Putin jest zimnym pragmatykiem i pewnie po negocjacjach zgodzi się z propozycjami Trumpa. Z pewnością chodzi mu o Obszar Donbasu i zablokowania wejścia Ukrainy do NATO.

Kryzys spowodowany kłopotami na wojnie na Ukrainie może mieć poważne reperkusje dla Polski ze strony globalistów w Brukseli i spolegliwego jej obecnego rządu w Warszawie. Musimy pamiętać o najstarszym oszustwie, tricku, który mówi: stwórz kryzys i zaproponuj korzystne dla ciebie rozwiązanie. Dla globalistów z Brukseli i City of London wojna na Ukrainie jest wyśmienitą okazją do wyolbrzymienia zagrożenia ze strony Rosji (która ma kłopoty z pobiciem sił ukraińskich) i podjęcia zabiegów w celu większej centralizacji UE i zlikwidowania odrębności i suwerenności państw narodowych, w tym Polski. Już słyszeliśmy o wspólnym zadłużaniu państw członkowskich w celu wsparcia niemieckiej zbrojeniówki ze szkodą dla Polski. Również UE z chciwością komuną spogląda na prywatne oszczędności obywateli sugerując, że ma pomysły jak je zainwestować...

Każdy rozsądny Polak i Polka potrafiący rozumować logicznie, z takim rozeznanem w sprawach współczesnego świata nie może nie dostrzegać innego wielkiego niebezpieczeństwa, które jak trojańskiego konia wprowadza obecny rząd polski ograbiając Polaków z ich kultury, tradycji i coraz wyraźniej, z wypracowanego majątku. Jeśli nie obudzimy się, polegniemy pod tysiącami cięć przez dyrektywy i zarządzenia UE bezmyślnie wprowadzane (razem z imigrantami) przez rząd sprzedany utopii odrodzonego globalnego totalitaryzmu już nie z Moskwy, ale z Brukseli i Berlina. Dobrze opłacani unijni posłowie (z małymi wyjątkami) po cichu podpiszą zlikwidowanie suwerenności Polski. Jeśli się nie opamiętamy i oddamy Polskę lewicowym globalnym szubrawcom nasze groby przeklną nasze wnuki, którym zafundujemy życie w kolejnym totalitarnym piekle.

Jacek K. Matysiak



s

Kalifornia, USA 2025/03/16